

Kierunek na KSCWIP  
13 IX 2024



URZĄD MIASTA ZGIERZA  
KANCELARIA

Wpł. dnia 13-09-2024

Nr 22456. 2024

, 2024-09-12

MIASTO ZGIERZ  
95-100 ZGIERZ  
ZGIERZ  
PL. JANA PAWŁA II 16

SKARGA

Skarga do Rady Miasta Zgierza na działania prezydenta

Dzień dobry,

Piszę w sprawie znanego od lat, niezmiennego problemu jakim jest jakość usług komunikacji miejskiej na terenie naszego miasta. Jak powszechnie wiadomo w Zgierzu od wielu lat organizatorem transportu jest MUK Zgierz, a przewoźnikiem MARKAB. Firma, na którą napisano tysiące skarg. Wydaje się być zastanawiającym, że od tylu lat pomimo tak wielu zgłoszeń od mieszkańców kolejni prezydenci, w tym i panujący od lat pan Staniszewski nie zrobili niczego, aby wymiernie ten stan rzeczy zmienić. Dziś, zwracam się z kolejną, a jakże skargą na działania przewoźnika - tym razem rozchodzi się o wielokrotnie już wytykaną niewielką kulturę pracy niektórych pracowników firmy MARKAB.

Dnia wczorajszego, tj. 11.09.2024 na pokładzie autobusu MARKAB Zgierz, nr boczny 19132 obsługującego kurs linii 61 11.09.2024r. o godz. 17:07 z pl. Kilińskiego w kierunku Staffa miało miejsce potencjalnie niebezpieczne zdarzenie. Autobusem tym podróżowała moja 92 letnia babcia której dotyczy poniższa sytuacja.

Autobus zatrzymał się na przystanku Musierowicza/Piątkowska w kierunku Staffa, babcia stojąca przy wyjściu nacisnęła przycisk żeby otworzyć drzwi i zaczęła wysiadać, przed nią wysiadła jedna osoba, nagle drzwi zatrzasnęły się babci przed nosem i autobus od razu ruszył. W autobusie było wielu pasażerów, którzy od razu zaczęli krzyczeć do kierowcy, aby się zatrzymał ponieważ nie wszyscy wysiedli i aby zatrzymać autobus. Pani kierująca odparła na to, że jej to już nie interesuje, był czas i teraz może sobie babcia wysiąść na następnym przystanku. Babcia porusza się o dwóch kulach i w przeciwieństwie do bardzo młodej pani kierującej autobusem wysiadanie z pojazdu czy przejście kilkuset metrów między przystankami nie jest ani łatwe, ani szybkie ani przyjemne. Pragnę nadmienić, że babcia już stała i czekała na możliwość wyjścia, nie zerwała się z miejsca dopiero po zatrzymaniu autobusu. Babcia zmuszona była jechać do następnego przystanku tj. Musierowicza/Łęczycycka i natychmiast powiadomiła mnie o zaistniałej sytuacji.

Następnie osobiście pojechałem na pętlę Staffa, celem uzyskania wyjaśnień od pani kierowcy dlaczego nie wypuściła babci, mimo że wysiadła z autobusu. Podeszedłem, zapytałem "Dlaczego pani nie wypuściła starszej osoby na przystanku?" na co pani odparła:

"O, kolejny adwokat diabła się znalazł."

Zapytałem, dlaczego tak się odzywa oraz czemu nie wypuściła starszej osoby mimo krzyków ludzi, że jeszcze ktoś wysiada, na co pani odpowiedziała, że babcia jest tak niska, że jej nie zauważyła i dodała, że ktoś powinien jej pomóc wysiąść a nikt tego nie zrobił. Przyznając, że gdy usłyszałem te słowa zamarłem. Pasażer jest za niski, nie był widziany przez kierowcę, nikt mu nie pomógł w wysiadaniu skoro mimo dwóch kul jest w stanie poruszać się samodzielnie więc to problem pasażera, że nie wysiadł. Zapytałem więc, czy gdyby to było dziecko i by je przytrzasnęła to też by się tak tłumaczyła? Gdyby przytrzasnęła drzwiami, ruszyła z przytrzaśniętym pasażerem też by to było wyjaśnienie?

Kierująca odrzekła na te słowa, że nie, bo jest przykłek, czujniki i drzwi nie miałyby prawa się zamknąć. Zapytałem dlaczego nie wypuściła babci, pomimo próśb pasażerów aby się nie ruszała autobusem, bo ktoś nie zdążył wysiąść. Pani na to odparła, że babcia miała dwie kule i nie chciała aby doznała urazów przy wysiadaniu poza przystankiem. Tymczasem już kiedy drzwi się zamykały zarówno babcia jak i współpasażerowie krzyczeli do kierowcy, żeby nie ruszać, że jeszcze ktoś wysiada. Czujniki mogą się zepsuć, szczęśliwie babcia nie została przytrzaśnięta jednak wyjaśnienie pani kierującej moim zdaniem jest poniżej krytyki i świadczy o niczym innym jak o traktowaniu przewożonych podróżnych jako po prostu bydła przez firmę MARKAB, którą to kierująca autobusem 19132 reprezentuje. Wiem, że jak najbardziej nie wolno wypuszczać podróżnych poza wyznaczonymi przystankami, jednak uważam, że pani kierująca mija się z prawdą. Dlaczego? Już wyjaśniam:

Pani kierująca najpierw powiedziała, że nie widziała babci, ponieważ jest niskiego wzrostu, po chwili stwierdziła że nie chciała jej wysadzić ponieważ mogłaby sobie np. skrócić kostkę wysiadając poza przystankiem. Nie wiem, pani próbowała oszukać, mnie, siebie, czy po prostu nie jest świadoma, nie rozumie co się stało i nie panuje nad autobusem w którym są pasażerowie? Czy też może zwyczajnie zagapiła się, a potem uznała, że to nie jej problem?

Przykłek nie został użyty podczas obsługi przystanku, co wiem z relacji babci, która chwaliła, że wielu kierowców, gdy tylko widzą ją o dwóch kulach od razu obniża, a ta pani tego nie uczyniła zarówno przy wsiadaniu jak i przy wysiadaniu zarówno przy Piątkowskiej jak i

Łęczycyckiej.

Tłumaczenie "bo babcia jest za niska". Przepraszam, to podróżny niższego wzrostu jest gorszy od wyższego (jak pani kierująca mająca ok. 175-180cm wzrostu)?

A gdyby to było dziecko, osoba na wózku inwalidzkim to pani kierująca też by tak tłumaczyła swoje zachowanie? Uważam, że na każdego pasażera należy zwracać uwagę podczas przejazdu, czy wszystko z nim w porządku, czy nie potrzebuje pomocy itd.

Gdy tylko zapytałem panią o zaistniałą sytuację zostałem nazwany "kolejnym adwokatem diabła". Co to ma znaczyć?! Każdy klient zgierskiej komunikacji miejskiej, która pozostawia swoimi standardami wiele do życzenia jest tylko złem koniecznym, "bydłem" które można przewozić byle jak, byle gdzie i które nie jest godne żadnego szacunku? Byle czym, które nie powinno mieć jakichkolwiek zastrzeżeń? Nie jest to moja pierwsza skarga pod adresem przewoźnika MARKAB, który za nic ma standardy obsługi technicznej taboru, pasażerów czy kultury jazdy ale jednak dbałość o bezpieczeństwo pasażerów powinno nawet w takiej firmie być priorytetem. Jak pokazuje wyżej wymieniona sytuacja nie jest.

Po tym co ta pani twierdzi, sądzę że pani kierująca jest nieuważna i nie zachowała należytej ostrożności podczas obsługi przystanku Musierowicza/Piątkowska. Nie obserwowała dokładnie czy wszyscy pasażerowie opuścili autobus i czy można bezpiecznie kontynuować jazdę. Jeżeli kierowca ma problemy z koncentracją czy niedowidzi to może go warto przebadać pod kątem stanu psychofizycznego, aby podobne przypadki nie miały miejsca w przyszłości.

Kierująca autobusem nie poczuwała się do żadnej refleksji nad swoim postępowaniem, nie powiedziała nawet słowa przepraszam za swoją omyłkę, niedopatrzenie. Więcej, próbowała na wzrost podróżującej oraz pasażerów, którzy "nie pomogli wysiąść" starszej osobie zrzucić winę za swój brak należytej obserwacji podczas procedury odjazdu. Osobiście przyznam, że jeżdżę dużo po Zgierzu, obserwuję autobusy, ich stan jak również kierujących nimi i tą panią już kilkakrotnie widziałem jak wykonuje niebezpieczne manewry, jak np. wymuszanie pierwszeństwa. Natomiast powyższa sytuacja, fakt, że dotyczy osoby w sędziwym wieku (92 lata) i co ważne ignorancja oraz brak jakiegokolwiek empatii ze strony kierującej młodej kobiety jest moim zdaniem niegodny osoby, której zadaniem jest zapewnienie bezpiecznego przewozu, zwłaszcza właśnie osobom mającym problem z poruszaniem się, starszym, niepełnosprawnym itp. W związku z powyższymi proszę o analizę nagrań monitoringu, ponieważ jak widziałem podczas postoju na pętli Staffa autobus ma aktywne, działające kamery monitoringu, następnie o wyciągnięcie konsekwencji dyscyplinarnych wobec prowadzącej. Może sankcja nauczy Panią roztropności i szacunku do Podróżnych, ponieważ rozmowa i zwrócenie uwagi przez pasażerów oraz przeze mnie na pętli były bezskuteczne.

Pragnę także zwrócić uwagę na słowa pani kierującej o istnieniu "przykłąku" w rzeczonym autobusie, który nie został użyty. Czy jest to kolejny raz, kiedy na miasto wyjeżdża niesprawny autobus, czy może kierująca nie potrafiła lub nie chciała go użyć? Czy może nie zwracała ona uwagi na to, kto wsiada i czy potrzebuje jakiejś pomocy we wsiadaniu lub wysiadaniu z pojazdu?

Nigdzie się nie spotkałem z takim chamstwem kierowców wobec pasażerów jak w autobusach MARKAB, co prezentuje opisana historia. Pomimo zgłaszania od wielu lat do MUK takich historii w temacie żenująco niskiej jakości usług nie zmienia się nic. Pod rządami Prezydenta Staniszewskiego zmienia się wyłącznie na gorsze - obniżenie częstotliwości kursów, brak zwiększania finansowania w celu utrzymania satysfakcjonujących częstotliwości. Wreszcie brak jakichkolwiek inwestycji w tabor. Jedyne "inwestycje" to sprowadzanie używanych pojazdów z Niemiec, Austrii i Szwajcarii, kiedy inne miasta regionu jak Kutno, Piotrków Trybunalski, Bełchatów, Łowicz, Zduńska Wola, Łask inwestują w pojazdy fabrycznie nowe oraz niskoemisyjne. W taki sposób wraz z opisywanym tu nic nie robieniem organizatora przewozów i przewoźnika nie ma szans na stworzenie konkurencyjnej oferty i na przyciągnięcie klientów z aut do transportu publicznego i korki nadal będą rosnać, a jakie już są doskonale widać - wystarczy wyjrzeć za okno gmachu Urzędu Miasta Zgierza, nie trzeba się nadmiernie wysilać. Przedłożona przez Pana Prezydenta koncepcja nowego układu linii jest odrealniona, nie wynika z wniosków mieszkańców i nie likwiduje jednego z podstawowych problemów komunikacji w Zgierzu - braku korelacji między poszczególnymi połączeniami, a generuje nowe jak wydłużenie już długiego czasu przejazdu na wielu odcinkach. Na konsultacjach społecznych w których w przeciwieństwie do Pana Prezydenta brałem udział jako mieszkańcy zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na niskie częstotliwości, tragiczny stan techniczny pojazdów, arogancję prowadzących jak na powyższym przykładzie, potrzebę integracji taryfowej z kursami tramwaju, a nie na np. zastąpienie oznaczenia cyfrowego mniej czytelnym literowym.

W konsekwencji realizacji przedłożonej przez Prezydenta koncepcji jazda zgierskimi autobusami zarówno dla młodszych jak i starszych mieszkańców stanie się jeszcze trudniejsza i bardziej czasochłonna aniżeli obecnie.

Z poważaniem,

Korespondencję w tej sprawie proszę kierować do mnie za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 39' ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.).

Dokument został podpisany, aby go zweryfikować należy użyć oprogramowania do weryfikacji podpisu

Data złożenia podpisu: 2024-09-12T19:27:04.291+02:00

Podpis elektroniczny